

ŻAGIEW CHRYSZTUSOWA.

Pismo poświęcone budzeniu życia religijnego.

Rok 1.

Kwiecień 1925 rok.

№ 4.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam; jeźliży ziarno pszeniczne, wpadłszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeźliży obumarło, wielki pokytek przynosi. Jan 12, 24.

Gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować.

Św. Euk. 16, 30.

Alleluja! Chrystus Pan zmartwychwstał. Co to znaczy? Znaemy to, mówiąc po ludzku, że dusza człowieka Jezusa, jako nieśmiertelna, nie umarła razem z ciałem, ale po krótkiej bytności w państwie umarłych, przyobleczona została w ciało odmienne od poprzedniego i ukazała się kobietom z Galilei, uczniom i innym. Dusza zatem Jezusa nie przerywała swego bytowania, zachowała ciągłość myśli, serca i woli. Zwiedziła tylko nową i to ostatnią już, nieznaną dotychczas, krainę śmierci i, tak wzbogacona, wróciła na ziemię.

Wielu z nas, a może właśnie i Ty, drogi mój czytelniku, tak bardzo gragnęłoby otrzymać jakąś wieść o życiu pozagrobowym (spirytyzm). I tak dusza myśli sobie: żeby tak ktokolwiek z ludzi, dokładnie zbadawszy podstawy życia na ziemi, po śmierci mógł wrócić choć na chwil parę do nas, wzbogacony przez poznanie życia pozagrobowego. Mając w ten sposób całość nauki o życiu już niepodzielnem, wiecznem lub doczesnem, szczęśliwem lub potępieńczem, przyniósłby nam rozwiązanie zagadki bytu, wskazałby ostateczny cel istnienia, kierunek dążenia.—Tak, to byłoby naprawdę dobrze. Moglibyśmy w ten sposób dostosować życie nasze ziemskie do wymogów życia poza grobem. Pewność zbawienia, o ile takowe istnieje, byłaby wówczas oczywista, no i zbawienie powszechne. Nieszczęsny obłąkaniec chyba nie uwierzyłby temu i odrzuciłby zaofiarowane mu szczęście. Nie wyrzekając się może całego szeregu przyjemności i rozkoszy ziemskich, zdobylibyśmy wreszcie sposobem najbardziej ekonomicznym a więc celowym tak upragnione maksimum szczęścia na ziemi, a później i w niebie. Ach! gdyby..

Chrystus Pan zmartwychwstał Alleluja! Alleluja! Alleluja!

„Święty, święty, święty Pan zastępów;

Pełna jest wszystka ziemia chwały Jego.“ ¹⁾

Chrystus Pan zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi i przeszło 500-om ludziom.

„Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli.“ ²⁾

Marzenie twoje, duszo, ziściło się W przeciągu 40-tu dni nauczał na ziemi zmartwychwstały przed 1896 czy 7 laty Jezus. Był to prawdziwy człowiek. Właśnie ten „z umarłych“ mogący przynieść Tobie, duszo, wieść z poza grobu. Chyba nie zaprzeczysz Jezusowi znajomości duszy ludzkiej i życia, całej istotnej prawdy dostępnej na ziemi. Któż bardziej odpowiadałby tej umiejętności „dokładnego zbadania podstaw życiowych“ jak nie ten, który tylko dlatego przyszedł na ziemię, by wytknąć nam cel życia, wskazać i umożliwić drogę do niego. (Patrz: 4 Ewangelje).

„Oto człowiek!“ ³⁾ Wrócił On po śmierci swej na ziemię i bawił na niej nie chwil parę, ale całych dni 40-ci, podczas których nauczał prawdy nie fragmentarycznej, jakby się to mogło zdawać podczas pobytu Jego na ziemi. Poznał teraz życie pozagrobowe, a więc podstawy Jego nauki po zmartwychwstaniu muszą być oparte na znajomości życia niepodzielnego, całkowitego.

Więcej nadto. Ty, duszo, w samolubnym rozmyślanii swoim zapomniałaś zupełnie, że poza twojem osobistem szczęściem i zbawieniem jest jeszcze coś więcej: zbawienie wszechświata, Chwała Boga Żywego. Bóg potrafił pogodzić twoje zbawienie z Jego Chwałą. Zaprażył On objawić nam, nędznym grzesznikom, Chwałę Swoją tu na ziemi. Posłał więc Syna Swego Jednorodzonego. Słowo, który przed wiekami był u Boga, był Bogiem,

„Przez Niego stały się wszystkie rzeczy,
a bez niego nic się nie stało, co się stało.“ ⁴⁾

A gdy się czasy wypełniły:

„To Słowo ciałem się stało i mieszkało
między nami.“ ⁵⁾

Taki to właśnie Człowiek—Bóg przyszedł do nas, żył pośród nas, umarł na krzyżu i zmartwychwstał w chwale. W umyśle, sercu i woli tego właśnie Człowieka--Boga zachowane są nie tylko nauka dotycząca losu twego, ale i samo „*chcenie i skuteczne wykonanie*” *zbawienia twego*, duszo umiłowana.

Posłuchaj co mówi w czasie czterdziestodniowego pobytu swego na ziemi Ten, co poznał niebo, ziemię i państwo śmierci, a który zmartwychwstał:

„Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.“ ⁶⁾ Wielka moc! A więc moc, mająca pod swymi rozkazami wszystkie „Wojska Aniołów“, mogąca pokonać świat zbrojny, jak ówczesny tak i dzisiejszy. Moc, której „posłuszne są i wiatr i morze,“ przed którą „niebiosa ustępują, jako księgi zwinione.“ Moc Świętości, Miłości Moc, mogąca zbawić Ciebie lub potępić, duszo moja umiłowana.

Do zmartwychwstania Jezus nie mógł nam tego objawić tak zdecydowanie. Na krzyżu zmógł szatana. Dziś, gdy zmartwychwstał, gdy zatriumfował nawet nad śmiercią, najpotężniejszym i ostatnim wrogiem swoim, poddany jest tylko temu, „który mu poddał wszystkie rzeczy.“ ⁷⁾

„Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.“

Oto rozwiązanie zagadki bytu. Oto ostateczny i jedynie zbawienny dla nas wniosek, wysnuty z poznania życia w niebie, na ziemi i w piekle.

„Dokąd ujdę przed duchem twoim? a dokąd przed obliczem twojem ucieknę? Jeslibym wstąpił do nieba, jesteś tam; i jeslibym sobie posłał w grobie, i tamęś przytomny. Wziąłlibym skrzydła rannej zorzy, abym mieszkał na końcu morza, i tamby mię ręka twoja prowadziła, a dosięgłaby mię prawica twoja. Albo rzeklibym: wzdyciemności zakryją mię; aleć i noc jest światłem około mnie, gdyż i ciemności nie zakryją przed tobą; owszem, tobie noc jako dzień świeci.“⁸⁾

Kroku jednego nie postąpisz, albowiem do tego potrzebna jest moc, a wszelka moc złożona jest u stóp Zmartwychwstałego. Cóż znaczą cele wybujałej a grzesznej fantazji i wyobraźni twojej bez mocy realizowania ich.

Tylko to nie jest moc, przed którą masz drzeć i ukrywać się. Moc Zmartwychwstałego — to przedewszystkiem Miłość niepojęta aż do śmierci męczeńskiej, haniebnej na krzyżu za tych, którzy Go ukrzyżowali; to rozpięte na krzyżu ramiona, gotowe błogosławić i garnać do siebie świat który Go ukrzyżował. Biada Tobie jednak duszo, gdy w zaślepieniu pychy pogardzisz taką Miłością i nie uwierzysz Jej. Zginiesz potępiona mocą faktu samego.

„Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.“

Oto ostateczny cel twój, duszo, i osiągnięcie jego. Cel, z którego nie powinnaś nigdy spuszczać oczu swoich. Idź do tego źródła Łaski i pij Moc Świętości i Miłości Zmartwychwstałego, byś mogła już tu na ziemi oglądać Boga twego i chwaleć Jego — w otoczeniu twojem, a tam w niebie *królować z Nim na wieki*.

A jak zdążać do tego ostatecznego celu? Posłuchaj dalszego ciągu ostatniej woli Zmartwychwstałego:

„Przyjmiecie moc Ducha Ś-go, który przyjdzie na was; i będziecie mi świadkami i w Jeruzalemie, i we wszystkiej Judzkiej ziemi i w Samarji, aż do ostatniego kraju ziemi.“⁹⁾

A dalej:

„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Ś-go; ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał.“¹⁰⁾

Zacznąć naukę od:

„Kazania w imieniu jego pokuty i odpuszczenia grzechów między wszystkimi narody, począwszy od Jeruzalemu.“¹¹⁾

„Kto uwierzy a ochrzczi się zbawion będzie; ale kto nie uwierzy — będzie potępion.“¹²⁾

Testament swój kończy Zmartwychwstały następującem oświadczeniem:

„Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego i do Boga mego i Boga waszego.“¹³⁾

i zapewnieniem:

„A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen.“¹⁴⁾

A więc droga do celu wyraźna. Ale przedtem jeszcze—krótkie wyjaśnienie: ostatnia wola Zmartwychwstałego nie jest zwrócona tylko do pierwszych uczniów Jego, ale i do wszystkich późniejszych pokoleń. Każdy z nas, Ty, umiłowany mój czytelniku, i ja, może i powinien według przeznaczenia swego stać się uczniem Chrystusa Pana.

Wracamy do zobrazowania naszej drogi:

Najprzód należy przyjąć ze źródła „Wielkiej Mocy“ chrzest Ducha Ś-go. Po chrzcie ku pokucie—chrzest Ducha Ś-go.

Następnie należy świadczyć o Zmartwychwstałym: słowem, czynem, całą osobą swoją. Świadczyć o Nim, to znaczy: bezpośrednio oddawać otoczeniu to życie, jakie przyjmuje się ze Źródła Życia. Ażeby świadczyć,—niewolno zatem żyć w pośpiechu pod karą utraty Życia prawdziwego, przebywania we własnem grzesznem życiu. Ażeby świadczyć—należy uczyć się, ćwiczyć się pod kierownictwem samego Mistrza ofiarowywać Mu w największym bodaj rozgwarze życiowym dłuższą chwilę na przyjęcie Jego Życia. Uczyć się wchodzić z Nim w komunję, słyszeć głos Jego, rozumieć życie Jego, przejawiające się w nas. Pamiętajmy, że treścią życia naszego winno być właśnie świadectwo o Chrystusie Panu i tylko o Nim. Świadectwo oddawać w otoczeniu swoim, w wiosce, mieście, ojczyźnie swojej. Do misji zewnętrznej Pan powołuje specjalnie.

Następnie nauczać. Nauczać *przestrzegania* wszystkich przykazań Zmartwychwstałego. Uczyć należy przykładem własnym, życiem swoim, w pokorze Chrystusowej, w Jego wierze, miłości i nadziei. Uczyć tak, by nauczani drogą najbardziej celową dochodzili również *do przestrzegania* przykazań Zbawiciela.

Naukę zaczynać od wykładania w imieniu Chrystusa Pana pokuty i odpuszczenia grzechów. To jest nauka wstępna, przygotowawcza. Początki rozumienia tej nauki sercem i sumieniem świadczą o tem, że prawdziwe życie rozpoczęło się w nas.

Wszystkie nawrócone do Zmartwychwstałego, za pośrednictwem uczniów Jego, dusze stają się w ten sposób, jak to nam Apostoł Paweł tłumaczy, ozdobą najpiękniejszą nieskazitelnej korony bycia i chwały, którą, gdy staniemy przed Zbawicielem, rzucimy do stóp Jego.

„Któraż albowiem jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chluby?

Iżali nie wy przed oblicznością Pana
naszego Jezusa Chrystusa w przyjęcie Jego?¹⁵⁾

Właśnie taka korona i tylko taka umożliwi Ci, umiłowana
duszo moja, królowanie z Nim na wieki.

Testament kończy się mocnem zapewnieniem: nie bój się!
albowiem ten, co ma „wszelką moc na niebie i na ziemi,“ jest
z Tobą po wszystkie dni twoje.

Masz więc, duszo umiłowana, według tęsknoty twojej, praw-
dziwe wskazanie co do losu twego w życiu niepodzielnem chro-
niące Cię od katastrofy piekielnej. Masz nietylko wskazania, ale i
źródło mocy, potrzebnej do zrealizowania tych wskazań. Życzy-
my Ci serdecznie w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, ażebyś
wzięła do serca i do sumienia ostatnią wolę Zmartwychwstałego,
ażebyś weszła na wskazaną drogę, o ile jeszcze na niej nie je-
steś, i dostosowała życie twoje obecne do wymogów znanych Ci
już życia pozagrobowego. O ile zharmonizowałaś już ziemię i
niebo w sercu swoim, życzymy Ci błogosławieństwa Zmartwych-
wstałego.

A może jesteś właśnie tym obłąkańcem nieszczęsnym, odrzu-
cającym zaoferowane mu szczęście? Nie daj tego Boże!

Kimbaż jesteś, duszo umiłowana, życzymy Ci, ażebyś nie
czekała dłużej na zmartwychwstanie cudzego i wygodniejszego dla
grzechu swego „prawdy,“ ale raczej sama zmartwychwstań póki
jeszcze czas a ujrzysz i wejdiesz wówczas do wiosnianego, pełne-
go Słońca Królestwa Zmartwychwstałego.

1) Iz. 6, 3; 2) Jan 20, 29; 3) Ib. 19, 5; 4) Ib. 1, 3; 5) Ib. 1, 14
6) Mat 28, 18; 7) 1 Kor. 15, 27; 8) Ps. 139, 7-12; 9) Dz. Ap. 1, 8
10) Mat. 28, 19-20; 11) Łuk. 24, 47; 12) Mrk. 16, 16; 13) Jan 20, 17;
14) Mat. 28, 20; 15) 1 Tes. 2, 19.

O ZMARTWYCHWSTAŁY!..

O Zmartwychwstały! Chwała Tobie, cześć,
Zwyciężyłeś możnie, co za cudna wieść!
Niech się wszechświat kornie kłoni do Twych stóp:
Odwalony kamień, opustoszał grób.

Tak to twój Jezus, nie wątpi serce już,
To twój Pan i Zbawca, hołd Mu, dzięki złoż.
Niechże, ludu Boży, wszędy radość brzmi,
Głoś zwycięstwo Zbawcy dziś, po wszystkie dni.

Już nie znam trwogi, obcy sercu ból,
Wszak żyje wiecznie On, pokoju król,
On, zwycięstwo moje, On mój możny wódz,
Żywot mój, ma chwała, któż mnie zdoła zmóc.

Z życia Zborów ewangelicko-reformowanych na Wołyniu.

Traktat Ryski, zakreślając wschodnie granice Rzeczypospolitej i włączając do niej urodzajną ziemię Wołyńską, sprawił, że trzy istniejące tam około pół wieku Zbory ewang.-refor. w Boratynie, Kupiczewie i Michałowce, które przed r. 1914 znajdowały się — według ówczesnych pojęć urzędowych — na ziemiach rosyjskich, a przez to siłą faktu stały ze Zborami na terenie b. Kongresówki, położonymi jedynie w luźnym kontakcie, zaczęły zwracać oczy swe coraz bardziej i częściej ku Warszawie, jako naturalnemu centrum naszego życia kościelnego w Rzeczypospolitej.

W roku 1921 Zbór w Michałowce zwraca się do Synodu Jednoty naszej z oficjalną prośbą o przyłączenie go do tejże, co też natychmiast zostaje uwzględnione. Dwa pozostałe Zbory nie są wprawdzie dotąd urzędowo podległymi zarządom Synodu naszego, niemniej jednak utrzymują z nami stosunki b. ożywione i, z małymi wyjątkami, korzystają z posług naszych duchownych. Władze nasze kościelne rozumiały konieczność rozciągnięcia pieczy duchowej nad temi Zborami, które działania wojenne odcięły od poprzedniego ich centrum — Wilna, i delegują już w roku 1919 ks. Skierskiego, który Zbory te w tym roku i następnie raz jeszcze w r. 1920 odwiedza i zaspakaja najniezbędniejsze potrzeby religijne, a po przyłączeniu się Zboru Michałowskiego do Jednoty naszej, mianuje ks. Zaunara, pasterza Zboru Łódzkiego, administratorem dojazdowym Zboru tego. Duchowny ten, odwiedzając co kilka miesięcy Zbór, nie pomija też Boratyna i Kupiczewa.

Zbory Wołyńskie — to Zbory narodowości czeskiej. Boratyń i Kupiczew powstały przez napływ emigrantów-czechów w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, Michałówka zaś — to filja Zborów Zelowskiego i Kucowskiego, skąd wszyscy obecni członkowie tego Zboru pochodzą. Wszystkie one mają za sobą pewną tradycję kościelno-religijną i to wyprobowaną w ogniu ciężkich doświadczeń i walk o wiarę swoją: Michałówek, jako spuścizna dawnych „braci czeskich“, wygnanych na tułaczkę, — Boratyń i Kupiczew zaś jako ci, którzy, mimo prześladowań władz rosyjskich, chcących narzucić im prawosławie, wytrwali — nieliczna garstka — z pośród dziesiątków tysięcy współplemieńców swych na Wołyniu — przy wierze ojców. To też nie dziwnego, że ta tradycja, żyjąc po dziś dzień w sercach zborowników, krzepi i podtrzymuje intensywność życia zborowego w nich i sprawia, że możemy zaliczyć te zbory do tych, które żywotnością swoją dają i dać mogą innym dobry przykład.

Najsilniej pulsuje ono w Boratynie, który, stojąc bardzo wysoko kulturalnie, mając świetnie zorganizowane pod każdym

względem swe życie, posiadając własny kościół, doskonałego nauczyciela i dużo zdolnych, a oddanych całym sercem sprawie Bożej i Zborowi swemu jednostek, że tylko wymienię zmarłego niedawno kuratora Zboru p. Opoczeńskiego, obecnego p. W. Balonna i kierownika chóru p. Opoczeńskiego, obok całego szeregu innych, może służyć za wzór każdemu Zborowi. Boratyn znany jest ze swej kultury na całym Wołyniu, to też nie dziwnego, że cały szereg dostojników państwowych odwiedza go, pragnąc nacześnie stwierdzić, co może i potrafi usilna a ofiarna praca, oparta na fundamencie czystego Słowa Bożego i znajdująca w nim swe uzasadnienie.

W skromniejszych zewnętrznie i mniej błyszczących ramach, ale niemniej gorliwie i owocnie pracuje Zbór w Michałowce. Regularne nabożeństwa niedzielne (dopołudniowe i nieszporne) szkółka niedzielna dla dzieci szkolnych, lekcje przedkonfirmacyjne, — jednym słowem przejawy normalnie biegnącego życia zborowego są dowodem, że Zbór ten dobrze spełnia swe posłannictwo i życie religijne żywym bije tętnem. Kurator Zboru p. Paweł Rajchert (starszy), człowiek głęboko religijny, szanowany nie tylko przez swych współwyznawców, ale i sąsiadów baptystów, jest przykładem szczerego a głębokiego pojmowania nauki Chrystusowej, przejawiającej się w jego życiu. On to przy pomocy wybitniejszych starszych i członków Zboru, jak p. W. Kubika, syna swego Pawła Rajcherta i A. Mazanka (kierownika chóru) nadaje kierunek i utrzymuje życie zborowe na wysokości.

Trzeci wreszcie Zbór w Kupiczewie znajduje się w znacznie trudniejszych warunkach, a przeto i intensywność życia religijnego nie stoi może na wysokości bratnich jego zborów, chociaż przedstawia on wdzięczne pole dla działalności duchowej i z pewnością przyniesłby mógł owoce najbardziej pożądane. Zbór ten stanowi za ledwie trzecią część dużej czesko-rusińskiej wioski, resztę zaś mieszkańców stanowią prawosławni i katolicy. Niski ich poziom moralno-religijny niewątpliwie wpływa ujemnie i na naszych współwyznawców tembardziej, że nie mają oni ani kantora ani nauczyciela, któryby mógł bezwątpienia zrobić dużo dobrego w kierunku podtrzymania i wzmocnienia w członkach tego Zboru religijności, która w nich tkwi i mogłaby bardzo obfite i błogosławione nieść owoce. Zbór ten posiada własny obszerny dom modlitwy z mieszkaniem dla kantora, w którym co niedziela odprawiane bywają kolejno przez starszych Zboru nabożeństwa, prowadzona szkółka niedzielna i ćwiczona młodzież, stowarzyszona w chór zborowy. Mówiąc o obecnym stanie Zboru Kupiczewskiego i stwierdzając — niestety — pewne braki, podkreślić musimy niezmierną potrzebę stałego duchownego, któryby, pozostając na

miejscu, obsługiwał istniejące tam Zbory. Potrzebę tę odczuwają wszystkie Zbory, a najbardziej Zbór Kupiczewski, któryby wtedy z pewnością mógł tywalizować tak z Michałówką jak i Boratynem. A przytem trzeba zaznaczyć, że duchowny miałby nietylko wdzięczne zadanie owocnie pracować w już istniejących Zborach, lecz jednocześnie miałby przed sobą i ogromne pole pracy misyjnej, a na niem niejeden piękny owoc mógłby zebrać. (D. n.)

Ks. L. Zaunar,

WIADOMOŚCI Z KOŚCIOŁA.

Z Łodzi. Na przełomie luty-marzec r. b., dzięki staraniom miejscowego pasterza Zboru ks. L. Zaunara, powstała przy Zborze „Godzina Biblijna.“ Wierni zbierają się co środę od 6—8 w. na wspólne czytanie i rozważanie Ewangelji według Św. Marka, tłumaczonej przez kierownika zebrania Ks. L. Zaunara. Dotychczas „Godzina Biblijna“ daje wyniki bardzo dodatnie i jest bezwzględna wiara i nadzieja w to, że ogarnie ona szersze warstwy Zboru Łódzkiego.

Oby Bóg dał, ażeby to żywe ziarno wiary i posłuszeństwa padło na urodzajną glebę i wydało podobne „godziny biblijne“ i przy innych zborach naszych tam, gdzie ich jeszcze nie ma.

„Godzinie biblijnej“ w Łodzi i kochanemu jej kierownikowi przesyłamy radosne; „Szczęść Boże!“

„Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobalo Ojcu waszemu dać wam królestwo.“

Sw. Łuk. 12, 32.

Miesięcznik wydawany przez ks. K. Ostachewicza, łącznie z ks. St. Skierskim, siostrą K. Tosio i innymi braćmi w Chrystusie, Redaktor odpowiedzialny: ks. K. Ostachewicz. Adres Redakcji: Ks. K. Ostachewicz poczta Konin, skrzynka pocz. 34. Adres Administracji: Ks. St. Skierski, Warszawa, Leszno 20 m. 3.

Drukarnia E. P. Michel, Konin.